

Bl... wscy, marszałek hr. Badeni i prezydent
a ur. Leo. Publiczność powitała fundatora
serdeczną, gorącą owacją i okrzykami, dłu-
gimi. Równocześnie olbrzymi chór pod
dyr. Nowowiejskiego rozpoczął uroczystość
aniem starodawnej pieśni „Bogarodzica“.

na mieczu, o myślącej twarzy, szlachetnych oczach.
Oczy te spoglądają z głęboką zadumą na postać le-
żącego u stóp księcia litewskiego — rycerza krzyża-
ckiego, wielkiego mistrza Zakonu. Olbrzymia postać
Krzyżaka w swej bezwładności trupa, jest wspa-
niała.

Całość pomnika Jagiełły wywiera olbrzymie wra-
żenie. Jest to bowiem istotnie — pomijając parę
nieznaczących usterek w szczegółach — dzieło wiel-
kiego, potężnego talentu. Nic dziwnego też, że en-
tuzjizm, z jakim powitano Paderewskiego, w chwili
zjawienia się na placu Matejki, spotęgował się je-



Owacja publiczności na cześć ks. biskupa Bandurskiego (X) po uroczystościach odsłonięcia pomnika.

Po prawej stronie pomnika grupa dwóch ryce-
rzy polskich. Jeden z nich w pełnej zbroi, niby
wódz, twarzą zwrócony ku niewidzialnym zastępom
rycerzy, przyzywa ich na święto zwycięstwa; rękę,
w której trzyma buławę, wznosił ku postaci króla,
gestem tym wyrażając uczucie uwielbienia. Druga
postać, to żołnierz w zbroi i misiurce na głowie.
Podnosi z ziemi zdobyte sztandary.

Po lewej stronie grupa litewska. Na pierwszy
plan wysuwa się tu Litwin na wpół nagi ze zdoby-
tym sztandarem w rękę, dmący surmę zwycięską
w prosty róg żołnierski. Przy nim jeniec, rycerz
krzyżacki, ze spętanymi rękoma.

Na tylnej wreszcie ścianie cokołu widnieje po-
stać kmiecia o wyrazie twarzy piastowskim, w chłop-
skim stroju, z rozpostartymi ramionami.

Pomnik otaczają tarcze herbowe: Korony, Ma-
zowska, Litwy, Czech Moraw i Rusi. Tarcze te mie-
szczą się na ścianach bocznych cokołu i na tylnej.
Na frontowej ścianie pomnika umieszczony jest na-
pis „Grunwald“, na bocznych zaś daty 1410—1910
oraz napisy: „Praojcom na chwałę“ — „Braciom
na otuchę“.

szcze bardziej w chwili odsłonięcia pomnika, kiedy
zrozumiano, jak wspaniały, jak wielkiej artystycznej
wartości dar ofiarował ten patriota stolicy podwa-
welskiej i całemu narodowi, nic dziwnego też, że
z uszanowaniem spoglądano na postać fundatora
a z podziwem na skromnego a tak utalentowanego
artystę rzeźbiarza Wiwulskiego, twórcę pomnika.
Ukazał go zgromadzonym tłumom mistrz Padere-
wski, wstąpiwszy wraz z nim na trybunę, aby w kil-

pomnik króla Jagiełły.

okazało się zgromadzonym tłumom riepospo-
bie sztuki, dzieło potężnego talentu, porywa-
co widza przedziwną harmonią linii i baje-
polotem.
górnej płaszczyźnie wysokiego, smukłego co-
łożonego z kilkudziesięciu głazów granito-
u dołu szerokiego, a zwężającego się ku gó-
wnosi się konny posąg zwycięzcy z pod Grun-
Postać króla ujęta znakomicie. Na głowie
w twarzy i oczach wyraz tryumfu, wyraz
tatu. Lewą ręką wstrzymuje rumaka, w pra-
wierzy spuszczonego miecz. Koń olbrzymi, o wy-
polskiej rasie krótkogłowego, z szeroką pier-
nie się wraz z jeźdźcą ku górze.
niżej, po czterech stronach cokołu, widnieją
grupy. Od frontu postać Witolda, wsparta



Miss Beatrice Baskerville, korespondentka *Pall Mall Gazette*,
Daily News, *New York World* i p. Stanisława Szadurska,
korespondentka *Kuryera Litewskiego* i *Bluszczen*.



Wychowankowie zakładu im. św. Józefa w Krakowie z działem, przystrojenem w kwiaty w pochodzie.